

W ZIMOWY WIECZÓR.

OPOWIADANIE

Elizy Orzeszkowej.

Skróciła

F. MORZYCKA.



Z 3 RYSUNKAMI.



SKŁAD GŁÓWNY
w księgarni M. A. Wizbeka
w Warszawie, Szpitalna № 5.

1895.

Ä

Дозволено Цензурою.
Варшава, 18 Марта 1895 г.

~~~~~  
Drukarnia Józefa Jeżyńskiego, Danielewiczowska 16.

Wieczór był niepóźny, ale bardzo ciemny; na niebie, usłanem chmurami, nie świeciła ani jedna gwiazda: wiatr posuwiście hasał w kotlinie, na której dnie leżał szeroki szlak zamarzłej rzeki. Dokoła ciągnęły się puste, śniegiem pokryte wybrzeża i tylko w dali, na górze, widniały wiejskie domostwa, z rzędem drobnych świateł, podobnych do czerwonych oczu. Nisko, nad samym szlakiem rzeki, przemykał się człowiek... Szedł prędko, równo; czasem tylko u stóp jego rozlegało się krótkie stuknięcie kija o wystający zpod śniegu kamień.

Wtem stanął, jak wryty, i głowę podniósł ku domostwom, mrugającym światełkami.

— „Ach!“ wmieszał się okrzyk ludzki pomiędzy pogwizdy wichrów. Kilka chwil patrzył w górę i raz jeszcze wykrzyknął, ale już ciszej i krócej:— „Ach!“

I szedł znowu dalej, zatrzymując się coraz częściej: aż przebył drogę, prowadzącą do wsi i położył rękę na wrotach pierwszej z rzędu zagrody.